

Dominik Mączyński

Iluminacje zabytków – w poszukiwaniu kryteriów oceny

Żarówka, epokowy wynalazek Edisona, znalazła najróżniejsze zastosowania. Od samego początku jej powstania światło, które emitowała, nie tylko wykorzystywano do funkcji użytkowych, ale i do celów dekoracyjnych. Fascynowano się samą obecnością świecących girland żarówek rozwieszanych na elewacjach budynków lub na konstrukcjach inżynierskich. Przykładem może być wieża Eiffla, która od chwili swojego powstania była w ten sposób iluminowana ku ucieście licznych rzesz paryżan i turystów (ryc. 1).

Obecnie wkraczamy w nową erę technik oświetleniowych, którą niedawno rozpoczął wynalazek świecącej diody elektroluminescencyjnej „LED” (*Light-emitting diode*) stosowanej coraz szerzej i śmielej do różnych rodzajów oświetleń (ryc. 2).

Iluminacje obiektów architektonicznych i inżynierskich, wykonywane z użyciem światła elektrycznego, przeszły w XX w. znaczną ewolucję i nadal rozwijają się dynamicznie. W przypadku zabytków można je wyraźnie podzielić na oświetlenie dekoracyjne (na ogół krótkotrwałe), kiedy zabytek jest wykorzystywany jako element scenografii, np. w spektaklu „światło i dźwięk” czy w czasie uroczystości oraz iluminacje długotrwałe, które są stałą ekspozycją zabytków i służą głównie celom kulturalnym i edukacyjnym. Na marginesie można dodać, że w tej kategorii powstała niewielka podgrupa specjalistycznych iluminacji konserwatorskich, w których światło wykorzystuje się np. do rekonstrukcji wyglądu elementu. Przykładem może być katedra w Amiens (Francja), gdzie zastosowano precyzyjne projekcje, które uzupełniają widok zniszczonej polichromii gotyckich portali, przywracając jej wygląd z czasów budowy katedry (ryc. 3, 4, 5).

Zagadnienie iluminacji zabytków jest rozległe – to nie tylko możliwość wydobycia z mroku nocy pewnych obiektów i zwrócenia na nie uwagi miesz-

kańców i turystów, to także często skomplikowane zagadnienia związane z użyciem światła sztucznego dla odpowiedniej ekspozycji walorów artystycznych i plastycznych architektury, operowania światłem posiadającym inne właściwości niż naturalne oświetlenie słoneczne i blask księżyca.

Trzeba jednak zauważyć, że generalnie nie chodzi o to, by za pomocą oświetlenia sztucznego dokładnie powtórzyć widok dzienny zabytku. Na ogół nie jest to możliwe. Raczej celem takich działań jest, by widok nocny, w miarę technicznych możliwości, był pod względem artystycznym co najmniej tak samo wartościowy jak jeden z nieskończenie wielu widoków dziennych oświetlanego obiektu. Noc posiada swoją specyfikę, którą należy uszanować.

W dziedzinie iluminacji zabytków spotykamy zarówno dobre, jak i złe projekty i realizacje. Czasami widzi się wyjątkowo nieudane przykłady. Aby jednak móc ocenić projekt i jego realizację, niezbędne są kryteria oceny. Te zaś są bardzo trudne do bardziej precyzyjnego określenia, ponieważ każdy zabytek jest inny i istnieje w szczególnych warunkowaniach przestrzennych, które są wynikiem różnych przemian historycznych i stylowych.

Roger Narboni, jeden z czołowych francuskich *createur lumiere* (twórców oświetlenia), stwierdza: „iluminacja obiektu powinna opierać się na wrażliwości projektantów, z zachowaniem poszanowania dla architektury, ale także z pozostawieniem pewnej swobody dla twórczej kreacji i możliwości budowania emocji” (ryc. 6).

W przypadku obiektów współczesnych jest to zadanie łatwiejsze do wykonania, zwłaszcza jeśli żyje jeszcze autor projektu i wyraża zgodę na takie działanie. Można wtedy stworzyć taki nocny widok budowli, który jest widokiem diametralnie różnym od jej obrazu dziennego, a wprowadzone „uatrakcyjnienia” nie są niczym ograniczone. Inna

Praca dopuszczona do druku po recenzjach



Ryc. 1. Paryż, wieża Eiffla



Ryc. 2. Próby z dekoracyjnym oświetleniem diodowym – Wilanów



Ryc. 6. Projekt Agencja Concepto – Roger Narboni, Esplanada i katedra w Marsylii



Ryc. 3, 4, 5. Katedra w Amiens



Ryc. 7. Warszawa, al. Ujazdowskie



Ryc. 8. Warszawa, kościół św. Karola Boromeusza



Ryc. 9, 10. Kraków, Rynek Główny



sytuacja występuje w przypadku architektury zabytkowej – tu mamy do czynienia na ogół z obiektami skończonymi, których wartości artystyczne, historyczne i naukowe uznano, stosując ogólnie przyjęte w tych kategoriach wiedzy kryteria oceny. Nieprzemyślane oświetlenie może wartości te znacznie pomniejszyć.

W przypadku obiektów inżynierskich, które są ażurowymi konstrukcjami, zmiana rodzaju oświetlenia z naturalnego na sztuczne na ogół ma niewielki wpływ na czytelność ich formy. Natomiast wszędzie tam, gdzie występują bryły i elementy architektoniczne, zdobienia rzeźbiarskie i malarskie, kolor światła sztucznego i nowy światłocień mogą znacząco zmienić wygląd obiektów. Zmienić, to znaczy również wykreować zupełnie nowy widok, często nie tylko całkowicie niespójny z historycznymi zasadami stylowymi, ale także w sposób brutalny niweczący widoczne za dnia walory artystyczne i architektoniczne budowli. Takie oświetlenie może diametralnie zmienić proporcje budowli, wyeksponować nieistotne elementy fasady, stworzyć karykaturę dekoracji rzeźbiarskiej lub rozbić harmonijną kompozycję elewacji (ryc. 7, 8).

Znane mi są przykłady realizacji, w których projektant oświetlenia wybrał w sposób całkowicie dowolny te elementy obiektu, które chciałby wyeksponować i taki projekt realizuje. Pomija w swoim działaniu walory historyczne, artystyczne i naukowe zabytku. Efekt takiego działania musi być negatywny – widok nocny nie jest adekwatny do jednego z wielu dynamicznie zmieniających się widoków dziennych. W takim przypadku ludzie, często przybywający z daleka w celu podziwiania zabytków kultury i sztuki, mogą czuć się zawiedzeni i rozżaleni. Stają bowiem w obliczu nowego widoku zabytku, bezwartościowego, wykreowanego w oparciu o elementy chaotycznie wyrwane ze spójnej kompozycji architektonicznej (ryc. 9, 10).

W dziedzinie ochrony zabytków iluminacje są powszechnie stosowane. Mają one na celu pokazanie nocnego wizerunku obiektów architektonicznych i inżynierskich, które posiadają wartości zabytkowe, a tym samym są ważnym elementem współtworzącym tożsamość miasta lub miejsca. Światłem sztucznym „maluje się” nocny „pejzaż miejski” lub „pejzaż kulturowy”. Wykonując to działanie będące procesem twórczym, powinno się zachowywać jednak poszanowanie dla uznanych walorów zabytkowych oświetlanych obiektów i ich otoczenia.

Stary most, ratusz i katedra to przykłady obiektów na ogół doskonale widocznych w tkance miejskiej i najchętniej przez lokalne władze eksponowanych. Zabytkowy most to obiekt ważny dla miasta ze względów użytkowych i historycznych, ka-

tedra i ratusz – to budowle o ściśle określonej randze społecznej i politycznej, ośrodki kultu i władzy, w sposób naturalny zasługujące w porze nocnej na wyróżnienie poprzez odpowiednią iluminację. Zatem i w porze nocnej powinna być respektowana i czytelna hierarchia ważności budowli występujących w historycznie ukształtowanej tkance miejskiej (ryc. 11).

Sprawie iluminacji zabytków powinna być poświęcona szeroka dyskusja. Pierwszym takim spotkaniem było sympozjum zorganizowane w kwietniu 2006 r. z inicjatywy Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków na Politechnice Warszawskiej. Pokazano i omówiono na nim wiele realizacji iluminacji architektury oraz najrozszybsze aspekty tego zagadnienia. Okazało się bowiem, że w różnych częściach naszego kraju, a także w Europie, istnieją odmienne „szkoły” oświetlania architektury, co powoduje, że uzyskuje się różne efekty iluminacji. Główny jednak nacisk w czasie sympozjum położono na podkreślenie i wyjaśnienie różnicy, jaka przez projektantów iluminacji często nie jest zauważana – różnicy pomiędzy oświetleniem architektury a oświetleniem architektury historycznej.

W ocenie konserwatorów zabytków istnieje wiele ciekawych i dobrych realizacji w tej dziedzinie, są jednak także i takie, które z uporem stosują do architektury zabytkowej rozwiązania agresywne, banalne i sztampowe oraz posługują się zbyt często silnym podświetlaniem architektury w postaci smug światła skierowanych od dołu do góry. Taka maniera powoduje często tworzenie bezwartościowych „kostiumów świetlnych”, które – nakładane na zabytkową architekturę – wpływają negatywnie na jej uznane wartości artystyczne, historyczne i naukowe, zniekształcają jej wyraz i rozbijają kompozycje posiadające cechy stylowe (ryc. 12).

W iluminacjach realizowanych w naszym kraju nie uwzględnia się na ogół jeszcze tematyki ekologicznej i biologicznej oraz problematyki związanej z ochroną krajobrazu kulturowego, a czasem (także ze względów ekonomicznych) innowacyjności wynikającej z postępu techniki w dziedzinie oświetleniowej. Iluminacje wykonuje się często w sposób chaotyczny, bez planu oświetlenia opracowanego dla ulicy, dzielnicy czy miasta, który uwzględniałby szerszy kontekst historyczny i urbanistyczny związany z zabytkowymi obiektami, ich rangą i otoczeniem. Podejmowaniu poprawnych działań w dziedzinie iluminacji zabytków nie sprzyja sytuacja ekonomiczna naszego kraju, obowiązujące ustawodawstwo, w którym brak jest odpowiednich regulacji w tym względzie, brak upowszechnienia kryteriów i zasad służących ocenie efektów oświetlenia, a także

niedoskonałości w systemie kształcenia oświetleniowców, w którym brakuje informacji z zakresu historii i historii sztuki, rozwoju architektury i urbanistyki.

W Europie (a zwłaszcza w bogatych krajach zachodnich) skończyła się już era, kiedy wyznawano zasadę, iż „aby być widocznym, trzeba błyszczeć” i „im więcej zużyje się kilowatów, tym iluminacja jest lepsza”. Dzisiaj rozwinięte społeczeństwa wybrały dyskrecję i elegancję. Ekolodzy i biolodzy wskazują na negatywne skutki „zanieczyszczenia środowiska światłem”, astronomowie domagają się odpowiednich warunków do prowadzenia obserwacji nieba, ekonomiści wskazują na rozrzutność w gospodarowaniu energią.

Konserwatorom zależy na przekazaniu społeczeństwom nadrzędnych wartości, jakie zawarte są w zabytkach i ochronę ich autentyzmu – w tym wartościowego i nieznieskształconego widoku dziennego i nocnego (ryc. 13).

Należy zatem dążyć do poprawienia sytuacji iluminowanych obiektów zabytkowych m.in. przez włączanie na etapie projektowania przedstawicieli tych grupy zawodowych, których brak powoduje wyżej opisane negatywne efekty. Działania interdyscyplinarne podjęte na etapie projektowania mogą, moim zdaniem, zapewnić lepsze efekty iluminacji obiektów zabytkowych. Powinno się dążyć do opracowania i przedstawiania władzom miast planów oświetlenia, aby działania były realizowane w sposób harmonijny w skali makro.

Problemy zmienionych warunków życia, spowodowanych użyciem intensywnego oświetlenia elektrycznego dotyczą mieszkańców dużych miast. Zachwiany został naturalny podział doby na jasny dzień i ciemną noc. Ludzie różnie adaptują się do nowych warunków; jedni potrafią zasnąć przy świetle migoczących neonów, blasku bijącym od iluminowanych budowli i świateł samochodowych reflektorów, inni zmuszeni są do kupowania ciężkich zasłon lub cierpią na zaburzenia snu mogące przeobrazić się w rozmaite schorzenia. Człowiek, wraz z roślinami i zwierzętami, znalazł się w sztucznym dla siebie i dla nich środowisku i jeżeli nie podejmie się nowych działań korygujących ten stan rzeczy, na pewno nie unikniemy daleko idących konsekwencji.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia, władze niektórych miast francuskich ogłosiły nowy, zmodyfikowany *Plan Lumiere* (plan oświetlenia). Kładzie on większy nacisk na kreatywność, uwzględnia nowe możliwości techniczne, lepsze zastosowanie światła, mniejszą energochłonność i ograniczenie nadmiaru oświetlenia, które powoduje „zanieczyszczenie światłem” nocy. Na staromiejskich arteriach np. zaczęto częściowo wygaszać



Ryc. 11. Kolonia, most i katedra



Ryc. 12. Warszawa, Hotel Bristol



Ryc. 13. Toruń, katedra



Ryc. 14. Paryż, fragment katedry Notre Dame

wieczorem dodatkowe oświetlenie ścian budynków, w określone dni i po określonej godzinie.

Od dłuższego już czasu w wypowiedziach znanych europejskich twórców oświetlenia często pojawiają się krytyczne uwagi w stosunku do projektów zrealizowanych w latach 90. XX wieku. Wtedy „ładnie oświetlone” znaczyło „mocno oświetlone”, agresywnie i bez zwracania uwagi na aspekty ekologiczne i biologiczne środowiska, w którym projekt był realizowany. Dziś akceptację zyskują te realizacje, w których użyto światła z umiarem, smakiem, umiejętnie podkreślając wartości zabytkowej architektury, kreując nastrój, powodujący wyróżnienie konkretnej przestrzeni w tkance miejskiej. Ochronić noc miejską, korzystać z kontrastów pomiędzy światłem i mrokiem w celu budowania nastrojów, działania opierać o walory artystyczne i emocjonalne, spójne z historią i tożsamością miejsca – to dzisiaj główne założenia nowych iluminacji zabytków.

Służby miejskie powoli także zmieniają swoje działanie, które często było oparte na pewnych przyzwyczajeniach i uogólnieniach – o jednej godzinie zapalano i gaszono wszystkie iluminacje w całym mieście, nie uwzględniano w iluminacjach światła pochodzącego od oświetlenia ulicznego, nie planowano kompleksowo takich inwestycji. Dziś okazuje się, że jest możliwe wcześniejsze wygaszenie np. iluminacji kościoła w mało uczęszczanej dzielnicy, czy skracanie i wydłużanie czasu iluminacji najważniejszych obiektów zależnie od pory roku lub też od dnia tygodnia. Unika się w miarę możliwości oświetlenia skierowanego z dołu do góry, które jest z reguły bardzo niekorzystne dla zabytkowej architektury. Jeśli jednak się je stosuje, to ogranicza się moc reflektorów, dokładnie kierkuje się światło, a także odsuwa się źródła światła od ścian, wyposażając je w dodatkowe filtry zmiękczające i rozpraszające światło. Wtedy uzyskuje się efekt w miarę jednorodnego rozświetlenia fragmentu ściany, a nie efekt skupionego akcentu świetlnego, co jest u nas jeszcze zbyt często stosowane. Coraz częściej w ważnych zabytkowych obiektach stosuje się sprawdzone rozwiązania techniczne – np. światłowody zaopatrzone w układy optyczne. Umożliwiają one m. in. miejscowe doprowadzenie światła i prawidłową ekspozycję rzeźb stanowiących dekorację elewacji (ryc. 14).

Czasami zewnętrzne sztuczne oświetlenie może wywołać inne skutki uboczne – długotrwałe i intensywne, stwarza nowe, bardzo dobre możliwości rozwoju różnego rodzaju gatunków pająków. W sprzyjających warunkach, w krótkim czasie po uruchomieniu nowych instalacji, zaczynają one

tworzyć swoje sieci łowne na oświetlonych płaszczyznach elewacji. Zarówno w dzień, jak i w nocy jest to dobrze widoczne i ściany nabierają nieestetycznego wyglądu. Rodzi się więc także pytanie, kto będzie pokrywał np. dodatkowe koszty związane z oczyszczaniem ścian? W krajach bardziej zaможnych od Polski być może łatwiej będzie rozwiązać ten problem.

Zabytki są często ważnymi punktami turystycznymi. Ich oświetlenie jest logiczną konsekwencją uwagi, jaką się do nich przywiązuje. Turyści nie przybędą ze znacznych często odległości, aby wieczorem oglądać zabytek, którego widok jest nieprawdziwy, bo popsuty banalną i sztampową iluminacją. Pójdą tam, gdzie znajdą nastrój, piękno i unikalność miejsca, a więc walory, w których tworzeniu zabytkowa architektura odgrywa niezwykle ważną rolę.

Odnoszę wrażenie, że w Polsce wiedza na temat iluminacji zabytków jest nadal niewystarczająca. Inwestorzy (świeccy i duchowni) opierają się często tylko na czysto technicznych propozycjach, sprzecznych z artystycznym charakterem zabytku. Postęp techniki w branży elektrycznej, także w przypadku obiektów zabytkowych, często kusi projektantów i wykonawców, aby realizować prace „inaczej niż było dotąd”, według swoich wyobrażeń. Okazuje się jednak, że efekty takich działań mogą być mierne, bo przeprowadzone bez odpowiedniego rozeznania i przygotowania. Iluminacja zabytku musi opierać się na szczegółowej analizie historycznej i artystycznej obiektu i jego otoczenia. Obecnie wykształcenie inżynierskie skierowane jest bardziej ku wąskiej specjalizacji zawodowej, zaś to, co można nazwać „odczuwaniem historii” czy „wrażliwością artystyczną”, jest w czasie procesu kształcenia zaniedbane. Zatem osoby, które potrafią zrealizować nowatorskie i trudne rozwiązania techniczne, a także w łatwy sposób korzystają z najnowszych technik komputerowych wspomagających projektowanie, mogą czuć się zagubione, kiedy stają w obliczu oceny prawidłowości zastosowania środków wyrazu artystycznego oraz uzyskanego efektu artystycznego całości przedsięwzięcia. W przypadku iluminacji zabytków na jej ocenę wpływają znacząco inne wartości oświetlanych obiektów, wynikające z historii oraz ewolucji architektury i urbanistyki.

Porównując różne projekty i realizacje próbujemy znaleźć kryteria, którymi można by się kierować przy iluminacji obiektów zabytkowych i ich otoczenia. Moim zdaniem powinny być to przede wszystkim kryteria artystyczne, a nie czysto techniczne.